CZĘŚĆ XL — № 54. ROK 20 — (1849.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 22 Lipca / 3 Sierpnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 21 Lipca / 2 Sierpnia.

Reskrypta Cesarskie, *z d. 21 Maja w Warszawie.*

Jego Sułtańskiej Mości Wielkiemu Wezyrowi Mustafie Reszid-Paszy.

«W dowodzie doskonałej wdzięczności Naszej za wasze gorliwe spółdziałanie ku niezachwianemu uchowaniu przyjaźnego sojuszu między Naszem Cesarstwem i Portą Ottomańską, najłaskawiej mianowaliśmy was kawalerem orderu Naszego *Świętego Alexandra Newskiego*, którego znaki, brylantami ozdobione, przy niniejszém załączając, pozostajemy ku wam przychylni.»

Nam *miłemu Xiążęciu Serbskiemu Alexandrowi Karageorgjewiczowi.*

«Pośród krwawych zamieszek, buntu i bezrządu, które wstrząsały kraje z Serbiją ościenne, miło Nam było widzieć, że zostająca pod waszemi rządami kraina, nie przestawała używać stałego spokoju, pod tarczą najwyższego zwierzchnictwa świetnej Porty Ottomańskiej i pod opieką współplemiennego i współwyznawczego Serbskiemu Narodowi Mocarstwa.

«Oddając zupełną słuszność czynnym i przezornym środkom, przedsiębranym przez was dla zachowania nienaruszoności prawnego porządku i zabezpieczenia Serbii od buntownych zamachów, w dowodzie szczególnego zadowolenia Naszego ku tak ważnym zasługom waszym, mianowaliśmy was kawalerem Cesarsko-Królewskiego orderu Naszego *Orła Białego*, którego znaki przy niniejszém załączamy, pozostając ku wam przychylni.»

— Przez Reskrypta Cesarskie najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: *Orła Białego* (w Warszawie, 19 Czerwca) Radzca Tajny, Dyrektor Kancelaryi Ministerstwa Marynarki *Żandr.* — *Św. Anny 1 klassy*, (tamże, dnia tegoż) Jenerał-Audytor Floty, Rzeczyw. Radzca Stanu Xiążę *Eristow.* — *Św. Stanisława 1 klassy*, (w twierdzy Nowogeorgiewsku, 26 Czerwca), Jenerał-major Korpusu żandarmów *Jolszin.*

— Ukazem Najwyższym do Kapituły C. K. Rossyjskich orderów z d. 22 Lipca:

W dowodzie rzetelnego szacunku który zjednało u Jego Cesarskiej Mości niepospolite męztwo, okazane w bitwie pod Hermersheim przez Xiążęcia Jmci Pruskiego *Fryderyka-Karola*, N. Cesarz Jmć raczył mianować Jego Królewską Wysokość Kawalerem orderu świętego Męczennika i Zwycięzcy Jerzego czwartej klassy.

— Panna baronówna, Marya *Fredericks*, najłaskawiej mianowana Frejliną N. Cesarzowej.

NOWINY Z CZYNNEJ ARMII.
XII.

«29 Czerwca wojska 3 korpusu piechoty przeszły z Kapolna do Göngösz, zkąd Jenerał-adjutant hrabia *Rüdiger* wysłał oddział od dwóch secin kozaków, pod wodzą Flügel-adjutanta, kapitana gwardyi hrabi *Adlerberga*, do Pesth, dla zajęcia miasta i odkrycia kommunikacyi z wojskami Austryackiemi.

Główna kwatera i wojska 2 korpusu piechoty przeszły do wsi Kapolna.

4 Korpus piechoty przeszedł 28 Czerwca do wsi Bekecz, a 29 do Cheje-Keresztur.

29 Czerwca ze wsi Kapolna posłany był oddział z dwóch szwadronów pułku ułanów Arcyxięcia Alberta, pod dowodztwem pułkownika *Stankiewicza*, do miasteczka Arok-Sałasz,

w celu zebrania szczegółowych wiadomości o nieprzyjacielu, około Czolnok.

Wszystkie odbierane o nieprzyjacielu wiadomości zgadzają się w tém, że *Hercel* i *Wysocki* zgromadzają 20,000 wojsk pod Keczkemet, że Pesth opuszczony jest przez Węgrów i że co chwila oczekują tam przybycia wojsk austryackich, że *Kossuth* wyjechał z Pesth jak sądzą dla tego, że mieszkańcy tego miasta okazali nieżyczliwość ku Tymczasowemu Rządowi.

30 Czerwca 3 korpus piechoty miał dniówkę.

2 Korpus piechoty przeszedł do Kereszend a główna kwatera do Göngösz.

Ażeby zebrać ile można pewniejsze wiadomości o nieprzyjacielu, posłany był z Göngösz Konno-muzulmański i dywizyon Kaukazsko-góralskiego pułku, pod dowództwem Jenerał-majora xięcia *Bebutow*, do Waitzen, dokąd powinien był przybyć nazajutrz 1 Lipca. Główna kwatera i wojska 3-go korpusu piechoty przeszły do Chatwan; 2-gi korpus piechoty przeszedł do Göngösz.

Od Fligel-adjutanta, kapitana gwardyi hrabi *Arlerberga* odebrano wiadomość, iż on zajął Pesth bez oporu i odkrył kommunikacyą z wojskami austryackiemi, przybyłemi do Budy.

2 Lipca, główna kwatera i wojska 3 korpusu piechoty zostawały w miasteczku Chatwan; 2 korpus piechoty przeszedł do Hort.

Od Jenerał-majora xcia *Bebutow* i jednoczasowie przez Pesth, od Głównodowodzącego Austryackiego Jenerała *Haynau*, odebrano wiadomość, że nieprzyjaciel od Comorn, ze wszystkiemi siłami, wynoszącemi do 45,000 ludzi ze 120 działami, uszedł lewym brzegiem Dunaju mimo Gran ku Waitzen, że rozjazdy xcia *Bebutow* odkryły nieprzyjacielskie awanposty w bliskości Waitzen i że, według zebranych przez niego wiadomości, nieprzyjaciel ma zamiar przerznąć się do górzystych komitatów północnych Węgier. Z tego powodu na drogę idącą z Chatwan do Waitzen była skierowana awangarda od 3 korpusu piechoty, pod dowództwem Jenerał-porucznika *Sass*, z ośmiu bataljonów piechoty i ośmiu szwadronów jazdy, a wślad za nią posunięte i dalsze wojska 3-go korpusu piechoty. Jenerał-majorowi xciu *Bebutow* rozkazano, iżby w razie napierania od przemagających sił nieprzyjacielskich, cofnął się ku Jenerałowi *Sass*. Za wojskami 3 korpusu, ciągnął i 2 korpus piechoty.

4 Korpusowi jednoczasowie było rozkazano wrócić i zająć Miszkolc, iżby tam, jeżeli możność pozwoli, przeciąć nieprzyjacielowi drogę ku brzegom Theiss.

3 Lipca, wojska 3 korpusu piechoty, stosownie do dyspozycyi, miały przejść do Gedello; tymczasem od xcia *Bebutow* odebrano wiadomość, że nieprzyjaciel odkryty przez niego pod wsią Baab, nie przestaje posuwać się ku Waitzen. Jenerał-major xżę *Bebutow*, wysławszy naprzód 6-tą secinę Muzułmańskiego pułku, pod wodzą kapitana *Eib-Aga*, uszykował pułk za Waitzen i jął powoli odstępować ku Ujfal. Nieprzyjaciel ścigał pułk do wsi Hartian, gdzie się zatrzymał, posławszy na przód same tylko forposty. W tym razie nie ponieśliśmy żadnej straty; Węgrzy zaś mieli 5 zabitych i wzięto im 2 niewolnika.

Jenerał-adjutant hrabia *Rüdiger*, otrzymawszy o tém doniesienie, rozkazał wesprzeć Jen.-majora xcia *Bebutow* częścią jazdy pod dowództwem Jen.-porucznika barona *Offenberga*, nieprzyjaciel był znowu odparty od wsi Ujfal za Hartian. O tymże czasie podszedł z lewego skrzydła Jenerał-porucznik baron *Sass* z jazdą i piechotą ze strony Gedello i wszczął na nieprzyjaciela ogień z dział. Powstańcy, będąc w przemagającej sile i mając liczną artylleryą, wystawili 60 dział, i odkryli silny ogień, który trwał z obustron przez ciąg siedmiu godzin.

Pozycya nieprzyjaciela była zbyt mocna i attak nie mógłby był mieć skutku przed przybyciem głównych sił. Straciliśmy do 80 ludzi w zabitych i 120 w ranionych. Między zabitymi jest podpułkownik Alexopolskiego pułku strzelców *Bykowski;* Fligel-adjutantowi Cesarza Austryackiego, pułkownikowi *Langenau*, kula armatnia oderwała nogę. Po odebraniu o tém wiadomości, pozostałym wojskom 3 korpusu piechoty rozkazano śpiesznie dążyć do Hartian; w ślad za nimi posłany był i 2 korpus piechoty. Za nadejściem nocy bitwa ustała.

4 Lipca, wojska 3 kopusu piechoty rozłożyły się w obec nieprzyjaciela, który zajmował mocną pozycyą przed miastem Waitzen — prawém skrzydłem do Dunaju a lewém ku górom. — Rokoszanie zasłonieni byli nasypem drogi żelaznej, który stanowił dla nich wał gotowy i mocny.

2 Korpus piechoty ściągnął się ku wsi Hartian.

Wojska przybyły na pozycyą: 7-ma dywizya piesza o północy, 8-ma o 7 rano, 4-ta o 11 rano, 5-ta zaś podeszła pod Hartian dopiero o wpół do 4 po południu.

3 Korpus przeszedł 42 wiorsty a 2-gi 51 wiorstę i przeto attak w tym dniu był niepodobny. W nocy główne siły nieprzyjaciela odstąpiły.

5 Lipca bardzo rano, kozacy 3 korpusu piechoty wszczęli ogień ręcznej broni przed Waitzen z nieprzyjacielskiemi flankierami. Na wsparcie ich posłany był pułk ułanów J. C. W. W. X. Konstantyna Mikołajewicza, który, odrzuciwszy nieprzyjaciela, wpadł do miasta, zabrawszy nieprzyjacielską bateryą; lecz przywitany silnym z domów ogniem, zmuszony był wycofać się, uwożąc z sobą tylko jedno działo z liczby zdobytych. Ten attak pokazał, że główne siły nieprzyjaciela już w nocy o godzinie 11 zaczęły cofać się z Waitzen, zostawiwszy przed miastem silną ariergardę. Ztąd niezwłócznie dokonany został powszechny attak przez wojska 3 korpusu piechoty; rokoszanie, wyparci z Waitzen, śpiesznie odstąpili na nową pozycyą, o 2 wiorsty za miastem; lecz i tam byli złamani i wyparci za wieś Katelin. Dalsze ściganie poruczone było Jenerałowi hrabi *Rüdiger*, który przed wieczorem odrzucił nieprzyjaciela ku wsi Szendehely, gdzie też rozłożył się na nocleg. Wojskami rokoszan dowodził

Görgey. Strata ich w dniu tym wyniosła 1000 niewolnika, prócz zabitych i ranionych. Nadto zabrano im cztery działa i jedną chorągiew. Z naszej strony było zabitych do 6 i ranionych do 35 ludzi.

6 Lipca, Jenerałowi hrabi *Rüdiger* rozkazano ścigać *Görgeya* wszystkiemi siłami do Watkerta, a następnie posłać oddział jazdy do miasteczka Balassa-Hyamnat, wsparłszy takowy, jeżeli będzie potrzeba, częścią piechoty. Dla dowiedzenia się jaki wezmą kierunek powstańcy od Balassa, wysłany był za nimi, jako partyzant, pułkownik *Chrulew*, z lekkim oddziałem.

Wnosić należy że *Görgey* miał zamiar przejść mimo naszej armii lewym brzegiem Dunaju i połączyć się ze śpieszącemi mu na pomoc od Czolnok wojskami *Perczela;* lecz wstrzymany pod Waitzen awangardą hrabi *Rüdigera* i ukazaniem się głównych naszych sił, on postanowił, jak się w tém zgadzają wszystkie doniesienia, przebrać się przez górzyste komitaty do Kaszau lub Miszkolc, dla połączenia się za Teiss z *Wysockim* i *Perczelem*. Dla tego to wójskom 2 korpusu piechoty było rozkazano z Waitzen iść w kierunku Göngösz, dokąd, po ukończonej pogoni, ma dążyć i 3 korpus piechoty. Awangarda, złożona z brygady piechoty, brygady jazdy, i Muzułmańskiego pułku z artylleryą, pod dowództwem Jenerał-porucznika hrabi *Tołstoj*, komenderowana była do Aszot; jej szczególniej było zalecono mieć na względzie bezpieczeństwo drogi z Pesth do Hatwan, którą szły nasze bagaże. 1 brygada 5 dywizyi pieszej przeszła do Ujfalu.

Główna kwatera i 4 dywizya piesza zostawały w Waitzen.

7 Lipca, Główna kwatera i 4 dywizya piesza przeszły do Ujfalu a 8-go do Aszot.

Jeszcze zrana 8 Lipca, na doniesienie Jenerał-porucznika hrabi *Tołstoj* że nieprzyjaciel ukazał się na naszém lewém skrzydle, Jenerał-Feldmarszałek rozkazał mu uczynić rekonesans dla przekonania się o tém.

Zaś o godz. 3 po południu, kiedy Główna kwatera przybyła do Aszot, już tam słyszana była kanonada. Xiążę *Warszawski* natychmist udał się w tę stronę i, przejechawszy 10 wiorst, dowiedział się że brygada 5-ej dywizyi pieszej i konno-mazułmański pułk, które były w awangardzie, przeszły już Hatwan, w skutek uczynionej wiliją dyspozycyi, a hrabi *Tołstoj*, z regularną jazdą, znajdował się naprzeciw nieprzyjaciela. Zaś 1-sza brygada 5 dyw. pieszej, pod wodzą Naczelnika dywizyi, Jen.-porucznika *Łabincow*, śpiesznie dążyła od Aszot na wzmocnienie oddziału hrabi *Tołstoj*. Na zasadzie tych wiadomości, Głównodowodzący rozkazał też całej 4 pieszej dywizyi niezwłócznie z Aszot wyruszyć ku miejscu bitwy.

Powstańcy szli od Czolnok w liczbie 20,000, pod wodzą *Wysockiego* i *Perczela*. Przodowe ich wojska, w liczbie niemniej 7,000 ludzi, pod komendą *Dżozefi*, były odkryte przez nasze rozjazdy pod wsią Sambok, gdzie stał dywizyon pułku Charkowskiego ułanów. Dywizyon ten, postępując w zupełnym porządku, naprowadził rokoszan na wieś Tur, gdzie się znajdował Jen.-porucznik hrabia *Tołstoj* z resztą jazdy awangardy. Niezwłócznie wysłany był naprzów pułk huzarów J. C. W. W. X. Olgi Mikołajówny, lecz kiedy jeszcze szykowała się nasza artyllerya, powstańcy, mając silną jazdę, złożoną według opowiadania jeńców ze 32 szwadronów huzarów z 14 działami, śmiało zaczęli attak. Tu zaszła żwawa kawaleryjska bitwa, w ciągu której nadciągnęła kłusem nasza piesza artyllerya, będąca przy wojskach Jenerał-porucznika *Łabincow;* działaniem tej artylleryi i konnej baterye nieprzyjaciel był złamany. Nasze huzary dokonali ze swej strony świetny attak, a ukazanie się Jenerała *Łabincowa* z piechotą, zmusiło rokoszan śpiesznie cofnąć się do wsi Saint-Tomas. Zmrok przerwał bitwę. Awangarda nasza zatrzymała się pod wsią Sambok, nasze rozjazdy odkryły nieprzyjacielskie awanposty pod wsią Tot-Ałmaz.

W sprawie 8 Lipca rokoszanie stracili jedno podbite działo i wielu zabitych. Strata z naszej strony nader nieznaczna, lecz w pułku huzarów J. C. W. W. X. Olgi Mikołajówny ranieni w attaku szablami 8 ober-oficerów, będący przed naczelnemi szwadronami; z nich major *Holstein* umarł ze 13 odebranych ran.

Od Jenerała piechoty *Lüdersa* otrzymano doniesienie, że po bitwie pod Uzon i zajęciu S.-Georgio, mającego wpływ na cały dział pułków huzarskiego i 2-go pieszego Szeklerów, węgrzy oddalili się do Czik-Czeredy i Udwarhely. Z zebranych wiadomości o głównych siłach *Bema*, część ich trzymała jeszcze w obleżeniu twierdzę Karlsburg, a reszta zebrana była w Marosz-Wassarhely, zkąd, jako z centralnego punktu, *Bem* mógł się rzucić na Bystrycę i attakować Jenerała *Grottenhelma*, lub też na Szeklerland i ze znaczną bandą wtargnąć do Kronsztadskiego okręgu. *Bem* wybrał pierwsze z tych działań, mniemając że mu się powiedzie przeciw słabszym siłom; lecz był rozbity 15 i 16 Czerwca.

Tymczasem oddział austryacki Jenerała *Klam*, ciągnący przez Tercburski wąwoz trzema eszelonami, przybył do Kronstadt w dniu 1, 2 i 3 Lipca. Korzystając z przybycia tego oddziału, Jenerał *Lüders* posunął swą awangardę ze wsi Wladejn ku Fogarasz 29 Czerwca, a główne siły ze wsi Marienburga i S.-Georgio 1 Lipca.

Awangarda złożona z 8 bataljonów, 8 szwadronów, 20 dział i 4 secin kozaków, pod wodzą Jen.-majora *Engelhardta* przeszła 29 Czerwca ze wsi Wladejn do wsi Szarkany, a 30 tegoż m. o świcie, zaatakowawszy nieprzyjaciela pod Fogarasz, opanowała ten punkt i most na rzece Olta w nader świetny sposób. Węgrzy byli w liczbie 800 ludzi i mieli 4 działa, a przed miastem na drodze urządzili zawały. Jenerał *Engelhardt* posunął piechotę z artylleryą dla attaku z frontu, wysławszy wcześnie na obejście pułk ułanów Xięcia Nassau, z dywizyonem konnej bateryi, po prawej stonie rzeki Olty, dla przecięcia nieprzyjacielowi odwrótu od Segezwar, i kozaków ku wsi Betlen na Hermanstadtskiej drodze w tymże celu. Nieprzyjaciel, złamany frontowym attakiem, chciał co-

*

fnąć się ku Segeżwar, lecz spostrzegłszy ułanów rzucił się na Hermanstadską drogę, gdzie spotkał kozaków, którzy go natychmiast attakowali. Z 800 ludzi zostało zabitych na miejscu około 200, przeszło 400 wzięto w niewolę, reszta się rozbiegła; dostał się do niewoli i dowodzący wojskami major *Morentz*. Wszystkie cztery działa, wszystkie bagaże z papierami i pieniędzmi zabrane. W warownym Fogaraszskim Zamku znaleziono rozmaite zapasy w wielkiej ilości. Skutkiem przezornych rozporządzeń Jenerała *Engelhardta*, szybkiego i niespodzianego o świcie attaku, strata z naszej strony bardzo nieznaczna: mianowicie 4 zabitych i 3 ranionych żołnierzy.

Z oddziału Jenerał-porucznika *Grottenhelma* odebrano doniesienie, iż dowiedziawszy się 3 Lipca, od mieszkańców wsi Na-Szajo, o podejściu ku nim partyi powstańców w liczbie około 1000 ludzi, w zamiarze przebrania się do ich oddziału, rozłożonego pod wsią Seret-Falwa, ten Jenerał, ażeby takowej odsieczy nie pozwolić połączyć się z głównemi siłami i, jeżeli to się da dokonać, rozbić każdą z części pojedyńczo, wystąpił 3 Lipca ze swej pozycyi pod Borgo Russ w dwóch kolumnach. Jedna z tych kolumn, pod wodzą Jenerał-majora *Pawłowa* (3 bataljony piechoty, 2 szwadrony jazdy i 10 dział,) miała rozkaz dójść tylko do wsi Seret-Falwa, i nie wszczynać bitwy, aż do nadciągnienia drugiej kolumny, która, zostając pod osobistém dowództwem Jen. *Grottenhelma*, (3 bataljony piechoty, 4 szwadrony jazdy i 10 dział,) i mając w awangardzie wojska austryackie, kierowała się z miasta Bystrycy ku wsi Bilak, ażeby wziąść tył nieprzyjacielowi i zagrodzić drogę oczekiwanemu przezeń posiłkowi z Nad-Szajo.

Za ukazaniem się awangardy tej kolumny, nieprzyjaciel zaczął się cofać większą częścią sił swoich ku wsi Galatz, gdzie, zająwszy pozycyą, odkrył ogień z 8 dział. Lecz rażony działaniem naszych bateryj i zauważywszy skrzydłowe poruszenie ułanów, on śpiesznie odstąpił.

Niemasz wątpliwości że większa część dział nieprzyjacielskich stałaby się naszą zdobyczą, jeśliby okropna burza, z gwałtowną ulewą, nie odjęła naszym wojskom wszelkiej możności dalszej pogoni, którą należało posuwać po oranej roli, bez tego już pokrytej głęboką warstą błota, w skutek trwającej przez trzy dni niepogody. Pomimo wszakże tych trudności, 3-ci bataljon Koływańskiego pułku, nieodstępnie ścigający powstańców, którzy wyszli byli z Bilak, zaszedłszy z tyłu nieprzyjacielskiej pozycyi, między wsiami Ganina i Galatz, śmiało puścił się do attaku i, mając na czele sztabs-kapitana *Pedoszenko*, zdobył u nich dwa działa. W dalszej pogoni sztabs-kapitan *Pedoszenko*, powtórnie wyprzedziwszy bataljon, wdarł się w szyki powstańców, schwycił sztandar i, z pomocą strzelców, którzy na to nadbiegli, wziął 12 ludzi do niewoli.

5 Lipca, oddział wrócił na dawną pozycyą pod miastem Bystrycą, zostawiwszy awangardę pod wsią Heidendorff.

Partya rokoszan, ciągnąca przez Nad-Szajo dla połączenia się, posłyszawszy wystrzały, rozpierzchła się na samym wstępie z takim pośpiechem, że wojska, posłane w pogoń, nie zdołały już jej doścignąć.

Jenerał-adjutant hrabia *Rüdiger*, 9 Lipca, doniosł Xięciu *Warszawskiemu*, że nieprzyjaciel, podczas ścigania go przez wojska 3 korpusu, porzucił swoje bagaże; na drodze znajdują wiele rozrzuconej broni, ustawnie przyprowadzają ludzi, którzy się rozbiegli po lasach, co wszystko dowodzi, że Węgrzy są w zupełném rozprzężeniu.»

Reskrypt N. Cesarza Jmci Austryackiego na imię Jenerał-adjutanta Paniutina.

Jenerale. «W bitwach zaszłych 2 i 19 Lipca (20 i 29 Czerwca) pod Acs i Comorn, poruszenia waszej dywizyi, równie dobrze obmyślane jako i odważnie wykonane, w stanowczym bitwy momencie, bardzo wiele się przyłożyły do powodzenia w dniach pomienionych. Cieszący się iż byłem osobiście świadkiem świetnych czynów, któremiście umieli w pełni potwierdzić starą sławę Ruskiego oręża,— Ja nie mogę nie wynurzyć przez dostojnego ich wodza walecznym wojskom — które ze szczególnej przyjaźni Cesarza Wszech Rossyj, Mojego Najjaśniejszego Sprzymierzeńca, podzielają w tej chwili z Moją bitną armiją trudy i niebezpieczeństwa wojny — całego Mego uwielbienia i wdzięczności, jakie we Mnie wzbudza ich piękne postępowanie.

Z temi uczuciami pozostaję wam zawsze przychylnym.

Na oryginale podpisano:

Franciszek-Józef.

Schönbrunn, 2 (24) Lipca 1849.

Opisanie czynu furleta (ѣздовой) Alexego Dmitrjew.

«Furlet lekkiej № 6 bateryi 9 polowej artylleryjskiej brygady, Alexy *Dmitrjew*, podczas bitwy 29 Czerwca pod Comorn, był pozostawiony z powodu słabości, na samym początku sprawy, przy zapasowym lawecie; wszakże wkrótce, poczuwszy się zdrowszym, poszedł odszukiwać swoich towarzyszów broni, lecz zbłądził do austryackiej bateryi, która zostając pod mocnym ogniem straciła już była wielu ze swej służby. Widząc że baterya ta miała niedostatek artylerzystów, *Dmitrjew* wyprosił sobie od austryackiego jenerała *Benedeka* pozwolenie zajęcia się przy działach jego brygady i z poleconego mu 12-funtowego działa dokonał tak trafne dwa pierwsze strzały, iż niemi wysadzony był na powietrze nieprzyjacielski prochowy jaszczyk i jedno działo podbite. Jenerał *Benedek* natychmiast dał mu 20 guldenów nagrody i przedstawił do złotego medalu.

N. Cesarz Jmć, odebrawszy doniesienie o czynie Alexego *Dmitrjew*, raczył Najwyżej nadać mu znak honorowy wojskowego orderu i 10 rubli śrebrem.»

Opisanie czynu czterech kozaków Dońskiego pułku № 45.

«Za jeden z przykładów dzielności, roztropności i sprawności naszych Dońskich kozaków może posłużyć następujące zdarzenie:

Jenerał-adjutant *Grabbe*, będąc ze swym oddziałem w St. Kereszte, pod Kremnitz, i świeżo odebrawszy wiadomość o wystąpieniu powstańców, pod wodzą *Görgey*, z Comorn, lecz nie wiedząc jeszcze o następstwach sprawy pod Waitzen, miał zamiar posunąć się ku Balass-Hirmatu, dla przecięcia tam nieprzyjacielowi odwrótu. W domniemaniu że armija austryacka i zborna nasza przy niej dywizya przeszły na lewy brzeg Dunaju, on posłał do Jenerała *Paniutina*, z uwiadomieniem o przedsiębraném poruszeniu, czterech kozaków z pułku Dońskiego № 45. Ci kozacy, przeszedłszy przez miejsca zajęte przez nieprzyjaciela, doszli nakoniec do lewego brzegu Dunaju i nie znalazłszy tam Jen.-adjutanta *Paniutina* przeprawili konie swoje wpław, a sami przebyli rzekę w łódkach pod Gran i ścisle wypełniając dane im polecenie, doścignęli Jenerała *Paniutina* już w Pesth.»

(Ruski Inw.)

W Gazecie Gubernijalnej Archangelskiej ogłoszono, że Poseł Rossyjski w Londynie, Radzca Tajny baron *Brunow*, przesłał do Ministerstwa Spraw Zagranicznych notę, podaną mu od żony kapitana Johna Franklina, któremu przed laty czterema polecona była od Rządu Wielkiej Brytanii wyprawa polarna, lecz o którym dotąd żadnej nie odebrano wiadomości. Pani Franklin, sądząc iż, być może, mąż jej, daleko uniesiony na polarny Ocean, znajduje się w tej chwili nieopodal od brzegów Azyatyckiej Syberyi, albo nawet Nowej Ziemi, ofiaruje nagrodę tym, którzyby na tych brzegach okazali jemu pomoc, albo dali pewną wiadomość o jego położeniu.

W skutek tego, z polecenia P. Archangelskiego Wojennego Gubernatora, Zarządzającego też Wydziałem Cywilnym, podaje się do powszechnej wiadomości przysłany przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych wyciąg z noty, podanej przez Panią Franklin.

«Sir John Franklin opuścił Angliją w Maju 1845 roku z dwóma okrętami Marynarki Królewskiej «*Erebus* i *Terror*» z zamiarem przejścia wzdłuż wybrzeża Ameryki północnej od ciaśniny Lancaster do ciaśniny Behring.

«Poraz ostatni okręty te były widziane w Sierpniu tegoż roku przy wejściu do Lankasterskiej ciaśniny, lecz od tego czasu niemasz o nich żadnej wiadomości. Były one zaopatrzone w żywność na trzy lata, ale oto już przeszło cztery lata od czasu jak puściły się w podróż.

«W Lipcu 1847 roku, sir James Ross był wysłany w ich ślady z dwóma innemi okrętami *Inteprise* i *Investigater*, lecz teraz odebrano pewną wiadomość że przybył do miejsca swego przeznaczenia zbyt poźno, iżby mógł przedsięwziąć dalekie poszukiwania przed nadejściem zimy tegoż roku.

«Z tego powodu w tej chwili przyrządza się jeszcze jeden okręt dla dostarczenia mu środków pomocniczych, z któremiby mógł puścić się na niebezpieczne zbadanie tych ciaśnin i wysp, między któremi, według wszelkiego podobieństwa, pierwsza wyprawa była zatrzymana. Jeżeli to się zdarzyło w bliskości wysp Parry, wtedy jest nadzieja że sir Ross odszuka i wyratuje nieszczęśliwe okręty. Lecz mogło też być, i to bardzo do prawdy podobne, że sir John Franklin zdołał przebić się daleko na zachód od tych ciaśnin i wysp, lecz spotkawszy niepokonane przeszkody, nie mógł drogą południową dążyć do ciaśniny Behringa; w takich okolicznościach mógł być tak daleko zaniesiony na Ocean polarny, że w obecnej chwili znajduje się na brzegach Syberyi Azyatyckiej, albo nawet w bliskości Nowej Ziemi.

«W takiém domniemaniu małżonka sira Franklina prosi, iżby jej pozwolono było wyznaczyć do 2,000 funtów sterlingów na nagrodę dla tych, którzyby na wymienionych brzegach okazali pomoc jej mężowi, lub dali pewną wiadomość o jego położeniu; nagroda takowa ma być rozdzielona stosownie do okazanej usługi. Jeżeli Rząd Cesarsko-Rossyjski raczy uczynić stosowną o tém publikacyą i nadto rozkazać niektórym swoim okrętom zająć się odszukiwaniem nieszczęśliwej wyprawy, Pani Franklin będzie umiała w zupełności ocenić to dobroczyne rozporządzenie.»

O CHOLERZE.

W Petersburgu: po 13 Lipca pozostawało chorych 243 — w ciągu doby przybyło 61 — wyzdrowiało 30 — umarło 42 — po 17 Lipca pozostało chorych 412.

W ciągu doby przybyło 96 — wyzdr. 26 — umarło 40 — po 19 Lipca pozostało chorych 442.

W ciągu doby przybyło 103 — wyzdr. 36 — umarło 40 — po 20 Lipca pozostało chorych 469.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

FRANKFURT. Monitor Pruski z d. 25 Lipca ogłasza następującą depeszę telegraficzną:

«*Frankfurt*, *24 Lipca*. Odebrano w tej chwili wiadomość godną wiary, że Rastatt poddał się bezwarunkowo wczora o południu i że wojska Królewskie miały tam wejść dnia tegoż o godzinie 5 po południu.

— Monitor Pruski, z dnia 26 Lipca donosi, że 23, o 6 wieczorem, wojska Pruskie z muzyką i bębnami weszły do twierdzy Rastatt. Powstańcy byli rozbrojeni przed miastem i wszyscy zostali zamknięci w kazematach jako jeńcy wojenni. J. K. W. Xiążę Pruski przybył do twierdzy o wpół do 8 i miał przemowę do wojsk, które go powitały z zapałem.

PRUSSY. *Berlin*, Rozeszła się powszechnie wieść, że Rząd Pruski odwołał wszystkich oficerów Pruskich, którzy służą czasowie w armii Schleswig-Holsteińskiej, a to z uwagi,

że ta ostatnia nie ma zamiaru zachowania rozejmu zawartego z Daniją.

AUSTRYA. *Wiedeń, 21 Lipca.* Gazety Wiedeńskie mówią o zdjęciu oblężenia przez wojska Cesarskie twierdzy Peterwaradin i o niejakich korzyściach, odniesionych przez powstańców, którym udało się przejść Theiss powyżej kanału Franciszka. Ban musiał już przenieść swoję główną kwaterę do Kovil. Baron Haynau posłał ku południowi znaczne posiłki.

— Korrespondencye Gazety Powsz. Augsburskiej donoszą o ostateczném zerwaniu układów pokoju z Sardyniją. Dodają, że marszałek hrabia Radecki uczynił już rozporządzenia do czynnego działania na wszelki wypadek.

— Gazeta Powsz. Augsburska daje następny rys charakteru Cesarza Austryackiego. Cesarz zwiedzał temi dniami szpital St. Marx w towarzystwie swego jenerał-adjutanta hrabi Grünne. Przy wejściu do sal, gdzie byli chorzy na cholerę, J. C. Mość rzekł do hrabi: «Zostań tu, tyś ojciec familii.» — «Ale rodzina W. C. Mości, (odpowiedział jenerał), daleko liczniejsza od mojej.» — «Tak (na to Cesarz), to też nie wzbraniałbym ci wejścia do tych sal, jeśliby tu były twoje dzieci.»

Wiedeń, 23 Lipca. Gazeta Wiedeńska daje urzędowe szczegóły bitwy, stoczonej przez Bana Jellaczyc z powstańcami węgierskiemi pod Hegyes. Odparłszy ich do tego punktu, Ban z kolei zmuszony był ustąpić przed wyższemi siłami i cofnął się w dobrym porządku na Kisker.

— *Lloyd* donosi, że wódz naczelny Haynau, który 19 b. m. wszedł był do Pesth, wyruszył do Szegedin na czele dwóch korpusów, składających 30,000 wojska.

HANOWER, *12 Lipca.* W tych dniach wojska Hanowerskie w liczbie od 10 do 12,000 ludzi, przybliżyły się ku granicy Hessyi elektoralnej, którą mają rozkaz przejść w pewnych danych okolicznościach.

SCHLESWIG, *20 Lipca.* Donoszą z Sundewitt z dnia wczorajszego, że tegoż dnia Dowodzca dywizyi dał rozkaz wszystkim kontyngensom niemieckim tam znajdującym się, iżby się wstrzymały od wszelkich kroków nieprzyjacielskich przeciw duńczykom.

MIASTA WOLNE. *Hamburg, 16 Lipca.* Deputacya handlowa złożyła dziś Senatowi deklaracyą, protestującą przeciw Konstytucyi zatwierdzonej 11 Lipca przez Zgromadzenie Konstytujące, jako przeciwnej pomyślności handlowej Hamburga i całych Niemiec.

Lubeka, 10 Lipca. Komitet Stanu Miejskiego, na swém posiedzeniu 7 b. m., na udzielone mu wezwanie Ministerstwa Pruskiego względem przystania do związku zawartego w Berlinie, oświadczył się wczora jednomyślnie przeciw propozycyi Senatu, ażeby przystać do nowej federacyi i tém samém poddać się pod trybunał federalny. Cały stan miejski pójdzie zapewna za zdaniem Komitetu i lubo to odmówienie spowodowane jest jedynie względami handlowemi, nie będzie jednak bez znaczenia, uważane jako przykład.

Brema, 11 Lipca. Gdy Senat oznajmił dziś Stanowi Miejskiemu, iż posłany będzie z naszego miasta do Berlina pełnomocnik, dla układów o przystąpieniu Bremy do związku Sądów Królewskich, to wniesienie dało powod do żwawych sporów, w których strona lewa przemogła i postanowiono mianować Kommisyą dla rozważenia tak odpowiedzi, jaką dać wypadnie, jako i całego zagadnienia o związku niemieckim.

BAWARYA. *Munich, 16 Lipca.* Nasza gazeta urzędowa przerwała nakoniec milczenie, w artykule pod tytułem: *Postawa Bawaryi w zagadnieniu niemieckiém.* Powiedziano tam: «że Bawarya pragnie Państwa federalnego, takiego, jakie narod niemiecki od Marca 1848 usiłuje ustanowić, ale bynajmniej nie chce Państwa unitarnego, które równie byłoby przeciwném oddzielnym prawom pojedyńczych Rządów, jako i naturze i charakterowi niemieckiego narodu; że przeto Bawarya nie zgodzi się nigdy na podobny projekt, który nie mógłby być trwałym, zwłaszcza jeżeliby jedném z pierwszych jego następstw było wyłączenie Austryi.»

ANGLIJA.

LONDYN, *21 Lipca.* Wczora w Izbie Lordów, lord Brougham podał swoj wniosek oświadczenia Izby we względzie spraw włoskich. Wniosek ten, zawierający ostrą przyganę Ministrom za ich politykę zagraniczną, został odrzucony większością 12 głosów (108 przeciw 96.)

Na posiedzeniu tejże Izby 19 b. m., hrabia Malmesbury zapytywał, czy prawdą jest, iż konsul angielski w Rzymie, P. Freeborne, wydawał pasporta rozmaitym osobom, które służyły w armii Rzymskiej? Minister margr. Lansdowne odpowiedział, iż słyszał o tém i zgadza się z hrabią, że konsul nie powinien był tego czynić, chyba tylko w razie jeśli widział niebezpieczeństwo życia dla osób, które się do niego udały.

Na posiedz. Izby Gmin 19 b. m., P. Drummond złożył swój wniosek, chcący mieć, iżby stosowne środki były przedsięwzięte w celu zmniejszenia wydatków publicznych, albowiem przeciążenie kraju podatkami, w sposób dotkliwy zmniejsza ilość kapitałów potrzebnych dla przemysłu.

Kanclerz Skarbu żywo oparł się temu wnioskowi, który, jak dowodził, zawiera przyganę Ministrom.

P. Hume odpowiadał Ministrowi.

Lord R. Grosvenor podał poprawę, żądając wyprowadzenia śledztwa o ilość płacy, pobieranej przez urzędników, wprzód nim Izba wyrzecze że płaca ta jest zbyt wielka.

Po silnym przez P. Roebuck attaku przeciw Ministrom, lord John Russel, Pierwszy Minister, oświadczył, iż popiera wniosek lorda Grosvenor; mimo to wniosek P. Drummond został przyjęty trzema głosami większości (71 przeciw 68.)

Londyn, 22 Lipca. Lord Namiestnik Irlandyi został urzędowie zawiadomiony, że Królowa Jmć przybędzie do Dublinu około 7 Sierpnia.

— Przed niejakim czasem opłakana walka zaszła w Irlandyi, w bliskości zamku lorda Roden, szefa oranżystów, między oranżystami, odbywającymi processyą na uczczenie rocznicy bitwy pod Antrim, która ostatecznie ustaliła protestantyzm w Anglii, i katolikami, powiększej części z pospólstwa, którzy usiłowali rozpędzić processyą. Strzały ręcznej broni były z obustron wymienione; kilku ludzi było zabitych, przeszło 30 ranionych.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Gmin, P. O'Connell zapytywał Ministrów w rzeczy tych wypadków. Minister Spraw Wewn. sir G. Grey odpowiedział, że Rząd nic nie przedsięweźmie, dopokąd śledztwo nie będzie ukończone.

Następnie P. Osborne podał swój wniosek w przedmiocie spraw węgierskich, żądając złożenia papierów.

Na jedném z ostatnich posiedzeń Izby Gmin, lord Grosvenor podawał wniosek o urządzeniu godzin pracy piekarzy Londyńskich, którzy, podług niego, pracują po sto godzin na tydzień. Wniosek ten, któremu oparli się Ministrowie i przeciw któremu wymównie wystąpił P. Cobden, został odrzucony 71 głosami przeciw 19.

FRANCYA.

PARYŻ, *21 Lipca.* Dziś w Izbie Prawodawczej rozpoczęły się w nader świetny sposób rozprawy nad projektem Ministeryalnym prawa o ograniczeniu wolności druku. P. Mathieu (de la Drôme) rozpoczął attak przeciw projektowi; hrabia de Montalembert mówił z wielką energiją za projektem i ze szczerością godną swego pięknego charakteru politycznego, oświadczył skruchę za dawne swoje pochopy należenia do oppozycyi, czego dziś serdecznie żałuje, gdy ostatnie wypadki pokazały, czém właściwie była Góra, z którą przez czas niejaki sympatyzował. Mowa jego naturalnie wzbudziła wielką niechęć w Lewej stronie, wszakże wyrażenie tej niechęci oczewiście było hamowane wspomnieniem na surowe prawo, które Izba ostatniemi czasy uchwaliła dla utrzymania spokojności i porządku rozpraw swoich i własnej godności. Następnie mówił członek oppozycyi P. Jules Favre, głównie wymierzając swe pociski na pierwszego Ministra P. Odilon Barrot. Ten ostatni odpowiedział mową, którą policzają do najświetniejszych jego improwizacyj. Rozprawy ogólne odłożono na poniedziałek.

— Na kilka dni przed obwołaniem przywrócenia władzy Papiezkiej w Rzymie, jenerał Oudinot Dekretami z d. 9 Lipca, mianował rozmaite osoby do zarządu wydziałów administracyi krajowej, z tytułem nie Ministrów, ale Komisarzy Nadzwyczajnych. Takim sposobem polecone zostały: Wydział Sprawiedliwości i Łaski adwokatowi Piacentini; — Skarbu adwokatowi Lunati — Prac publicznych, rolnictwa i handlu professorowi Cavalleri — Spraw Wewnętrznych P. de Rossi. Portfel Spraw Zagranicznych był, jak mówią, ofiarowany hrabi Mamiani, który odmówił, a potém monsignorowi Carboli, który go przyjął; wszakże to ostatnie mianowanie nie jest urzędowie wiadome.

Nadto jenerał Oudinot przywrócił Xcia Massimo do urzędu Nadzorcy jeneralnego, a Xcia Campagnano do urzędu Inspektora jeneralnego Poczt i wypuścił kardynała Rosti z więzienia, w którém był ścisle trzymany przez rewolucyonistów.

— W Korsyce zaszła krwawa sprzeczka między bataljonem gwardyi ruchomej i mieszkańcami, z powodu że pierwsi krzyczeli *Niech żyje Rplita*, a ostatni *Niech żyje Napoleon*, *Niech żyje Cesarz*. Mówią że ze strony żołnierzy poległo 8, a ze strony mieszkańców 30 ludzi.

Paryż, 22 Lipca. Uwaga publiczna zajęta jest rozprawami nad projektem prawa o wolności druku. Nie mniej wzburza interesu przedmiot o odroczeniu Izby Prawodawczej, wniesiony przez Ministrów i, który jak się zdaje, nie zjedna większości. Do oppozycyi przyłączą się w tym razie legitymiści, ile z ich gazet wnosić można. W związku z tym projektem rozchodzą się pogłoski o gotujących się gwałtownych przewrótach Stanu, (coup d'Etat), o podróżach zamierzanych przez Prezesa Rplitej i t. p., co wszystko przyłoży się zapewna do jego odrzucenia.

WŁOCHY.

RZYM. Spodziewają się tu na 12 Lipca przybycia kardynałów Bernetti i della Genga.

— Twierdzą że kardynał Antonelli, w imieniu Papieża przesłał Rządom Państw Katolickich notę, z żądaniem iżby przez traktat urzędowy Mocarstwa katolickie zapewniły na przyszłość nietykalność Państwa Papiezkiego i władzy świeckiej Papieża. Ojciec święty niema wrócić do Rzymu, aż po podpisaniu tego traktatu.

— Sławny przywodzca ludu, Angelo Brunetti, przezwany Ciceruacchio, którego jen. Oudinot kazał był aresztować, zdołał, jak mówią, umknąć z więzienia i przyłączyć się do bandy Garibaldi.

— Jeżeli mamy wierzyć korrespondencyi z Bergamu, ogłoszonej w gazecie Genueńskiej, między Austryą i Sardynią został zawarty ostateczny traktat pokoju pod nazwaniem *traktatu Morza*. Sardynija zapłaci 52 milijony franków za koszta wojny i między dwóma Państwami zawarte zostaje przymierze zaczepne i odporne.

SZWAJCARYA.

BERLIN, *17 Lipca.* Wydział Sprawiedliwości i Policyi Rady federalnej przesłał do władz krajowych rozkaz, iżby przywodzcy wojskowi i polityczni powstania Badeńskiego, jako to: Brentano, Struwe, Goegg, Werner, Mierosławski, Sigel, Doll i inni, byli niezwłócznie wysłani ze Szwajcaryi.

HISZPANIJA.

MADRYT, *15 Lipca.* Wczora sessya Kortezów została zamknięta przez Prezydenta Rady jenerała Narvaez, w imieniu Królowej.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WIEDEŃ, *24 Lipca.* Gazeta Wiedeńska, która doniosła wczora o przybyciu tu feldm.-lejtnanta barona von Berger,

dziś pisze, że jenerał zmuszony był oddać 30 Czerwca powstańcom twierdzę Arad, której był komendantem, dla zupełnego braku żywności. Stosownie do warunków kapitulacyi, garnizon był przeprowadzony do Stuhleweissenbourg.— Główna kwatera jenerała Haynau dziś, 24, ma przybyć do Keckskemet.

PARYŻ, *23 Lipca.* Dziś Izba Prawodawcza zajmowała się dalszemi rozprawami nad projektem prawa o ograniczeniu wolności druku. Za projektem mówili PP. Dufaure i Nettement, przeciw PP. Grevy i Barrault. Jutro ma mówić P. Thiers. — Odebrano z Rzymu szczegóły o obwołaniu przywrócenia władzy Papieskiej, które się odbyło 15 Lipca z największą uroczystością i ku niewypowiedzianej radości ludu.

LONDYN, *23* Na ostatniém posiedzeniu Izby Gmin, 21 b. m. P. Osborne, po krótkim sporze z Ministrem Spraw Zagranicznych, cofnął swój bill, żądający złożenia papierów w rzeczy o wkroczeniu wojsk rossyjskich do Węgier.

(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Przeszłą wiosną w Anglii, w Chatham, sporządzono mosty nowego rodzaju, które przeznaczone są do grania wielkiej roli, mianowicie w działaniach wojennych. Są one z gummy sprężystej czyli kauczuku i przeto nadzwyczaj przenośne. Mają trzy zgięcia, każde od 18 stop długości, 4½ stop szerokości. Do użycia napełniają się powietrzem za pomocą wprawionych w każdém zgięciu mieszków. W pięć minut są już gotowe i stanowią pewny środek przeprawy przez rzeki i parowy nietylko dla żołnierzy i koni, ale nawet dla artylleryi. Wytrzymałość tych mostów była probowana w obecności Xięcia Wellington, sira Bourgoyne, inspektora jeneralnego fortyfikacyj i jenerała sira Ch. Napier i w skutku tych prób postanowiono posłać pewną liczbę takich mostów do Indyj Wschodnich na teatr wojny.

— Właściciel kopalni węgla w Astley pod Manchester, P. Darlington, podał do wiadomości środek, którym ostatniemi czasy został ugaszony pożar w jednej z tych kopalni. Dotąd znano tylko dwa sposoby gaszenia: albo zatknąć hermetycznie otwory, albo zalać minę wodą; oba przedstawują wielkie niedogodności i straty. P. Coldsworthy Garney, któremu winniśmy zastosowanie machin parowych wysokiego ciśnienia do przewietrzania min, był wezwany przez P. Darlington dla obmyślenia prostszego środka ugaszenia pożaru, i po obejrzeniu miejscowości, wpadł na myśl napełnienia kopalni gazem, kwasem węglowym, lub innym jakim gazem niepalnym. Pomysł ten został uskuteczniony za pomocą apparatu bardzo prostego i niekosztownego i w kilka godzin pożar ugaszony zupełnie. Prostota i nowość wynalazku upowszechnią go bezwątpienia po kopalniach węgla, gdzie pożary są częstsze niż się zdaje, tym więcej, że, jak wiadomo, węgiel ziemny, w proszku szczególniej, w danych okolicznościach zaognia się sam przez się.

— Czytamy w gazetach francuzkich:

Olbrzymie przedsięwzięcie, mające umieścić nowe imię obok imion Cook'a i Lapeyrouse, gotuje się z pomocą i pod opieką Rządu Francuzkiego.

Podróznik, który już przebiegł Egypt, Syryą, Abissyniją, Darfour, Kordofan, który posunął się ku zródłom Nilu aż do pierwszych ogniw łańcucha gór Xiężycowych, który zwiedził Tranquebar, pięć prowincyj Arabii, Irak-Arabiją, który, jako tłumacz, należał do wyprawy dla zebrania zabytków Niniwy, był w Persyi, od Mascate do Hispahan, na Przylądku Dobrej-Nadziei, i wyspie Św. Heleny, zamierza teraz następne podróże: jednę, w której ma przebyć całą część Afryki, rozciągającą się od Algeru do Senegalu, przechodząc przez Tombuktu, w drugiej, z Senegalu przejść do Przylądka Dobrej-Nadziei i nakoniec w powrócie przerznąć się przez całą długość wielkiego półwyspu afrykańskiego z południa na północ, to jest, z przylądka Dobrej Nadziei do Algeru.

Człowiek, który powziął myśl tej bajecznej wędrówki, a przez szesnastoletni pobyt między arabami, których przejął religią, zwyczaje, strój i obyczaje, jest więcej uzdolniony ku temu niż ktokolwiek z jego poprzedników, niż Denham, Clapperton, Mungo-Park, niż bracia Landais;—jest to pułkownik *Ducouret*, znany na Wschodzie pod nazwiskiem Hadżi-Abdel-Hamid-Bey, które przybrał podczas swej pielgrzymki do Mekki, pielgrzymki, której przed nim żaden francuz nie był dokonał.

Ze względu na ważność podróży, która może mieć tak znakomite wypadki w politycznym, naukowym i handlowym względzie, Rząd pośpieszył ofiarować mu swą pomoc, i trzej Ministrowie: Oświecenia, Spraw Zagranicznych i Handlu, każdy w swoim wydziale, przyłożyli się już skutecznie do zapewnienia powodzenia tej niebezpiecznej wyprawie, na którą Hadżi-Abdel-Hamid-Bey zamierza użyć od pięciu do sześciu lat czasu i która, jeżeli da się dokonać, przyniesie zaszczyt i Francyi i Ministrom, co do niej dopomogli.

— W Vincennes, z rozkazu Ministra Wojny, mają być w tych dniach czynione proby nad nowo wymyślonym kirysem, przedstawującym wielkie korzyści nad dotychczasowemi, pod względem lekkości, dogodności i doskonałego oporu przeciw ciosom białej i kulom ognistej broni. To ulepszenie Sztuka wojenna będzie winna kobiecie, mianowicie Pani Leprince de Beaumont, znanej z nader znakomitych i pożytecznych prac naukowych.

Позволяется печатать. 21 Іюля 1849 года. *Цензоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.